

Zrozumieć naukę:

PROF. DR HAB. PIOTR STEPNOWSKI

Poniżej przedstawiamy ostatnią rozmowę z cyklu Zrozumieć Naukę, przeprowadzoną z rektorem Uniwersytetu Gdańskiego, prof. dr. hab. Piotrem Stepnowskim, który już drugi raz z rzędu znalazł się wśród najczęściej cytowanych naukowców na świecie. Przypomnijmy, że w październiku 2021 roku Uniwersytet Stanforda wraz z wydawnictwem Elsevier oraz firmą SciTech Strategies opublikował aktualizację listy 2% naukowców, których prace są najczęściej cytowane w literaturze naukowej. W tej grupie znalazło się dziewięciuset pięćdziesięciu siedmiu badaczy z polskich ośrodków naukowych, a wśród nich – piętnastu badaczy z Uniwersytetu Gdańskiego



Profesor Piotr Stepnowski

Fot. Sylwester Ciszek

Profesor dr hab. Piotr Stepnowski

Profesor nauk chemicznych współpracujący z wieloma europejskimi uczelniami. Od 2006 roku kieruje Katedrą Analizy Środowiska na Wydziale Chemii UG. W latach 2012–2016 dziekan Wydziału Chemii UG. W kadencji 2016–2020 prorektor, a w kadencji 2020–2024 – rektor Uniwersytetu Gdańskiego. Był także organizatorem i pierwszym dyrektorem Związku Uczelni w Gdańsku im. Daniela Fahrenheita. Wyróżniony m.in. dwiema Nagrodami Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Medalem im. Wiktora Kemuli za wybitne osiągnięcia w zakresie chemii analitycznej oraz Nagrodą Naukową Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza w dziedzinie nauk przyrodniczych i ścisłych. Od 2015 roku jest wiceprzewodniczącym Komitetu Chemii Analitycznej PAN, a od 2016 roku wiceprezydentem Division Green Chemistry Europejskiego Towarzystwa Chemicznego EuCheMS. W 2021 roku został członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk.

► **W zeszłym roku na Uniwersytecie Gdańskim aż czterestu naukowców znalazło się w gronie najlepszych polskich badaczy, którzy zostali uznani za najczęściej cytowanych naukowców na świecie. W tym roku liczba ta zwiększyła się do piętnastu. To ogromne osiągnięcie, jednak nie jest to najwyższy wynik, biorąc pod uwagę liczbę cytowanych naukowców na poszczególnych uczelniach w Polsce. To odpowiednio: Uniwersytet Jagielloński – sześćdziesięciu trzech, Politechnika Warszawska – pięćdziesięciu siedmiu, Akademia Górniczo-Hutnicza – czterdziestu dziewięciu (w tych trzech przypadkach o piętnastu więcej niż przed rokiem), Politechnika Wrocławska – czterdziestu czterech naukowców (o siedemnastu więcej niż przed rokiem). Jak Uniwersytet Gdański może dołączyć do grona uczelni z najwyższą w Polsce liczbą cytowanych badaczy?**

Takie porównania są zawsze bardzo trudne. Nie uwzględniają bowiem wielkości uniwersytetu, w tym – między innymi – liczby zatrudnionych nauczycieli aka-

demickich. Uniwersytet Gdański jest nawet trzykrotnie mniejszy w stosunku do niektórych z wymienionych uczelni. Jest również zdecydowanie młodszy. A zatem normalizując to porównanie, w mojej ocenie wypadamy całkiem nieźle. Ważne jest to, że na naszym uniwersytecie mamy coraz więcej osób publikujących w znakomitych periodykach oraz uznanych krajowych i zagranicznych wydawnictwach naukowych. To bezpośredni wynik ciągłego rozwoju naukowego naszej uczelni, skutecznego sięgania po środki grantowe, bogatszej współpracy międzynarodowej i liczniejszych elementów wsparcia naszych naukowców rodzimymi programami doskonałościowymi. Przypomnę, że podczas inauguracji roku akademickiego pokazywałem statystyki dotyczące ostatnich czterech lat, które wyraźnie wskazują na coraz liczniejszy udział naszych autorów w pracach ukazujących się w najbardziej uznanych czasopiśmie międzynarodowych. W tym gronie są również naukowcy, którzy wcześniej nie publikowali na ich łamach. Oznacza to, że z roku na rok zwiększa się na-

sza obecność w wydawnictwach o najwyższym prestiżu. Naturalną konsekwencją tego trendu będą także coraz wyższe cytowania gdańskich uczonych. Jednocześnie trzeba mieć świadomość, że również wspomniane przez panią ośrodki naukowe nie zatrzymują się w rozwoju, a zatem konkurencja ma tu charakter ciągły. Warto podkreślić, że od dwóch lat przekraczamy próg tysiąca publikacji rocznie, indeksowanych w bazie Scopus. Wielu socjologów nauki uważa, że jest to próg widzialności uczelni na światowej arenie nauki.

► **Już po raz kolejny znalazł się pan w gronie najczęściej cytowanych naukowców z Uniwersytetu Gdańskiego. Nie jest łatwo być najlepszym. Jednak... jak to jest znaleźć się wśród dziewięciuset pięćdziesięciu siedmiu najlepszych naukowców z Polski?**

Nie przesadzałbym z tą charakterystyką „najlepszych”, bo to w końcu jedno z wielu zestawień sporządzonych według określonej metodologii. W zestawieniach tego typu nie mogą na przykład z przyrod-

nikami konkurować humaniści, ponieważ ich tryb publikowania i upowszechniania dorobku jest zupełnie inny. Myślę, że na Uniwersytecie Gdańskim jest zdecydowanie więcej niż tych kilkanaście osób, które swoimi badaniami wywarły istotny wpływ na rozwój światowej nauki w każdym niemal obszarze. Zatem do każdej klasyfikacji tego typu podchodzę z należytą pokorą i raczej w kontekście dodatkowej motywacji.

► **Naukowiec mierzy się w dzisiejszych czasach z ogromną konkurencją. Na świecie pracuje teraz o wiele więcej naukowców, niż było ich w ciągu całej historii ludzkości. Jeżeli weźmiemy pod uwagę tak ogromną konkurencję, to co takiego współcześnie jest najważniejsze w pracy naukowca?**

Odważne pomysły, pracowitość, niezachwiane finansowanie projektów i dziesiątki innych rzeczy. W mojej dziedzinie jest to z pewnością także atmosfera panująca w całym zespole naukowym, w którym realizuje się badania naukowe. Mam ogromne szczęście od kilkunastu lat kierować wspinałym zespołem ludzi. Naukowców, którzy podobnie jak ja sam traktują swoją pracę jako udział w niezwykłej przygodzie. Takie podejście nie tylko działa inspirująco, ale też pozwala łatwiej przechodzić cięższe chwile niepowodzeń i porażek naukowych, których przecież również nie brakuje.

► **Profesor Czesław Porębski, filozof i prawnik z Uniwersytetu Jagiellońskiego, napisał kiedyś, że idealna uczelnia jest „bytem niemal paradoksalnym, bo jako instytucja musi działać według reguł, a ma służyć czemuś bardziej wyjątkowemu: prawdziwie kreatywnej myśli”¹. Działamy**

według pewnych reguł etycznych, ale ta cytowana idea nie-rzadko służy właśnie rozwojowi kreatywnej myśli. Wartość osiągnięć naukowych to jedno, lecz co z umiejętnością przekazu tej wiedzy naukowej? Jak pisać, by być cytowanym?

Cytat z wypowiedzi profesora Porębskiego jest bardzo piękny i warto sobie takie i podobne myśli co jakiś czas przypominać. Prawdziwie kreatywna, świeża myśl jest warunkiem wypełniania idei uniwersytetu, niezależnie od codziennych „przyziemnych” wyzwań uczelni oraz od bieżących uwarunkowań politycznych czy społecznych. Wróćmy jednak do sposobu komunikowania informacji naukowej. Pamiętajmy, że każda dziedzina, dyscyplina, specjalność naukowa ma swój krąg odbiorców, swój język, swój obszar referencji. W związku z tym myślę, że w zdecydowanej większości, jako naukowcy aktywni w danym obszarze, doskonale wiemy, jak do niego dotrzeć i co prawdopodobnie może wzbudzić większe zainteresowanie opublikowanymi wynikami badań. Jest nim oryginalny, jeszcze lepiej – pionierski, charakter badań, to solidny materiał badawczy i niebudząca wątpliwości metodologia, przemyślana i odnosząca się do aktualnego stanu wiedzy dyskusja nad uzyskanymi wynikami – to niby rzeczy oczywiste, a mimo tego recenzując artykuły publikowane nawet przez naukowców z uznanych grup badawczych, można się wciąż natknąć na szereg niedociągnięć w każdym z tych elementów. W mojej specjalności, podobnie jak w wielu innych, wysokie cytowania zbierają także bardzo cenne dla porządkowania wiedzy artykuły podsumowujące, zwłaszcza te powstające na zamówienie

redakcji naukowych najlepszych periodyków.

► **Profesor doktor habilitowana inżynier Adriana Zaleska-Medynska jest jedyną kobietą w gronie piętnastu naukowców z UG, którzy znaleźli się wśród 2% najczęściej cytowanych naukowców na świecie. W całym zestawieniu kobiet jest zdecydowanie mniej niż mężczyzn. Kilka lat temu profesor Barbara Walter z Uniwersytetu Kalifornijskiego w San Diego na podstawie swoich badań wykazała, że artykuły, w których wszystkimi autorami byli mężczyźni, otrzymywały średnio pięć cytowań więcej od tych, gdzie autorkami były tylko kobiety². Ta nierówność się zmniejsza, ale wciąż jest zauważalna. Dlaczego tak się dzieje?**

Doskonale wiemy, że przez dziesięciolecia kariery akademickie kobiet były nieporównywalnie trudniejsze i spowolnione całą masą czynników kulturowych i społecznych – związanych chociażby z macierzyństwem... W tej sytuacji można podkreślić, że postawy niektórych wybitnych badaczek, wybijających się w zdominowanym przez mężczyzn profesorskim świecie, były heroiczne, a ich drogi były naznaczone nieporównywalnymi trudnościami. *Chapeau bas* przed wszystkimi paniami, które mimo przeciwności decydowały się na tę drogę i osiągnęły spektakularne sukcesy naukowe. Lata nierówności mają także swoje odbicie w nieporównywalnie niższej w stosunku do mężczyzn liczbie liderów naukowych, kobiet kierujących zespołami naukowymi, inicjujących projekty badawcze, w końcu publikujących i będących cytowanymi. Ta sytuacja jednak dość dynamicznie się zmienia w ostatnim czasie. Patrząc tylko na Uniwersytet Gdański, widzimy,

że w ostatnich kilku latach udział procentowy kobiet obejmujących stanowiska profesora uczelni niemal zrównał się z udziałem mężczyzn. Nasze badaczki otrzymują ponad dwukrotnie więcej grantów w porównaniu z badaczami. Chętniej od nich doksztalają się w ramach dostępnych w uczelni i poza nią kursów doskonalących. Chcemy nadal wspierać wszystkie nasze uczone i zapewniać im równe szanse rozwoju naukowego. W tym celu, między innymi, pod koniec ubiegłego roku wprowadziliśmy w życie *Plan równości płci*, który przewiduje cały szereg działań służących równemu rozwojowi karier kobiet i mężczyzn w UG.

► **Zdarza się, że najlepsi absolwenci nie zostają na uczelni, gdyż otrzymują ciekawsze oferty pracy w sektorze prywatnym. Jak ich zatrzymać?**

Po pierwsze, wydaje mi się, że nie należy postrzegać tego jako problem. W końcu po to jest uczelnia, by kształciła doskonałe kadry na potrzeby otoczenia społeczno-gospodarczego. Natomiast z punktu widzenia uczelni jako pracodawcy konkurowanie z otoczeniem jest na pewno niełatwe, zwłaszcza patrząc na możliwości finansowe uczelni oraz firm zatrudniających naszych absolwentów. Należy również pamiętać, że wybór drogi zawodowej uzależniony jest od wielu czynników, nie tylko związanych z zarobkami, ale też z możliwościami realizacji swoich zainteresowań. W odniesieniu do

możliwości zatrudnienia absolwentów na stanowiskach badawczych i badawczo-dydaktycznych problem jest oczywiście złożony, dlatego też został on kompleksowo zaadresowany w uchwalonej w zeszłym roku *Polityce rozwoju kadr Uniwersytetu Gdańskiego*. Rekomenduje ona określone rozwiązania w zakresie pierwszego zatrudnienia, praktyk dydaktycznych i innych czynników sprzyjających wyłanianiu najlepszych kandydatów do pracy w uczelni.

► **Pod koniec 2020 roku podczas wywiadu udzielonego „Gazecie Uniwersyteckiej”³ wspominał pan o tym, jak niezwykle ważne dla pana oraz dla całej naszej wspólnoty akademickiej będzie uzyskanie przez UG statusu uczelni badawczej. Mówił pan, że program „Inicjatywa doskonałości – uczelnia badawcza” pomógł rozpoznać słabe i mocne strony naszej uczelni. Jakie one były i co zmieniło się w tym kontekście w ciągu minionego roku?**

Uzyskanie tego statusu jest obecnie integralnym elementem wieloletniej strategii rozwoju naszej uczelni. Niezależnie od przyszłości i formuły programu IDUB wiemy już bardzo dobrze, że to najbliższe lata zdecydują o prestiżu i pozycji UG na polskiej mapie akademickiej teraz i w przyszłości. To ostatni moment, aby „wsiąść do pociągu” czołówki polskich uczelni. Pociągu, który nabiera coraz większej prędkości. Ten rok pokazał nam, że poprzez mobilizację dużej części

naszej społeczności w kończącym się procesie ewaluacji działalności naukowej jesteśmy w stanie w krótkim czasie poprawić prognozę naszych kategorii w wielu dyscyplinach naukowych. Oznacza to, że ciągła poprawa w zakresie działalności badawczej dużej liczby pracowników badawczo-dydaktycznych, wspierana wewnętrznymi i zewnętrznymi programami doskonałości naukowej, może w krótkim czasie utorować nam drogę do grona najlepszych uczelni w Polsce. Co równie ważne, nie wszyscy z nas muszą się jednocześnie koncentrować na działalności badawczej i dydaktycznej. Wspomniana już *Polityka rozwoju kadr* wprowadziła w uczelni dobrze zdefiniowaną ścieżkę dydaktyczną, dzięki której mamy nadzieję wciąż doskonalić proces kształcenia studentów i doktorantów w uniwersytecie.

Jednocześnie cieszę się, że tak dobrze rozwija się nasza współpraca w zakresie dwóch strategicznych partnerstw UG, czyli Związku Uczelni Fahrenheita oraz Uniwersytetu Europejskiego SE-A-EU. To inicjatywy, które w skali całej uczelni pozwalają nam na czerpanie pełnymi garściami z najlepszych praktyk – nie tylko w zakresie wsparcia działalności naukowej, ale również w zakresie solidnej dydaktyki akademickiej i pokonywania wyzwań dotyczących umiędzynarodowienia.

► **Serdecznie dziękuję za poświęcony czas.**

Sylvia Dudkowska-Kafar

¹ C. Porębski, *Przypadek i klucze do zagadki świata*, [w:] *Z naukowcami o nauce*, red. P. Żabicki, Kraków 2016, s. 106; <https://nauka.uj.edu.pl/documents/74541952/120345782/Z%20NAUKOWCAMI%20O%20NAUCE.pdf>

² E. Kulczycki, *Autocytowanie i inne męskie sprawy*; https://ekulczycki.pl/warsztat_badacza/autocytowania-i-inne-meskie-sprawy/

³ „Gazeta Uniwersytecka” 2020, nr 3, s. 5–7; https://gazeta.ug.edu.pl/wp-content/uploads/2020/12/GU_grudzien_2020_net.pdf